

Dzień 21/33: Poniedziałek, 27.05.2019.

RANO:

Myśl na dzisiaj:Cały oddaję się Tobie Maryjo i biorę Ciebie za jedyne moje dobro.

Anioł Pański...



Modlitwa rekolekcyjna: Maryjo, wskazująca na Jezusa Chrystusa, zachęcająca by Go słuchać, by Mu ufać, by służyć Mu i uwielbiać Go. Jakże niedbale słucham Jezusa! Jakże niedoskonale Mu ufam, jakże marnie Mu służę! Jakże nędznie uwielbiam mojego Zbawiciela. Chcę więc uczcić Go przy Twojej Matko pomocy: czczę Jezusa całą Twoją dziewiczą niepokalanością, całą Twoją pokorną uległością, całą żywą wiarą, gorącą miłością, szczególną troskliwością, całym Twoim współdziałaniem i współcierpieniem, całą Twoją nie-odstępną bliskością, całą świętością Twojej duszy, każdym drgnieniem Twego serca, każdym aktem Twej myśli, każdym ruchem Twoich dłoni, każdym krokiem Twoich dziewiczych stóp, każdym momentem Twego wyjątkowego życia, całym dokonaniem Twej służby Panu... Amen.

W CZASIE DOGODNYM:

Maryja – moja miłość i moja wierność

Modlitwa do Ducha Świętego (*ta, lub inna*):

Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę.
O to dziś błagam Cię.
Przyjdź w swojej mocy i sile,
Radością napełnij mnie.

Przyjdź jako Mądrość do dzieci.
Przyjdź jak ślepemu wzrok.
Przyjdź jako moc w mej słabości,
Weź wszystko, co moje jest.

Przyjdź jako źródło pustyni,
mocą swą do naszych dusz.
O niech Twa moc uzdrowienia
dotknie, uleczy mnie już. Amen.

Dziesiątka różańca: *Tajemnica odnalezienia Pana Jezusa*

Słowo Boże: J 19,25 – 27

„Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.”

Rozważanie:

Czy Matka Boża, jest moją przybraną Matką? Nie. Jest rzeczywistą i prawdziwą Matką Łaski Bożej, czyli życia Bożego we mnie. Przez Nią Bóg dał mi łaskę włączenia się w życie Chrystusa przy Chrzcie Świętym. Swoim umęczonym Sercem, w strasznych cierpieniach pod Krzyżem, Maryja urodziła mnie do nowego życia. Poświęciła dla mnie Swego ukochanego Syna. Czyż to nie Ona mną kieruje? Przez Nią Bóg daje mi łaskę Komunii Świętej i przygotowuje mnie do niej. Ciało Chrystusa, mojego Boga, jest przeciw z Niej, z Maryi. Ona także kształtuje mnie i wychowuje za pośrednictwem łaski, którą dla mnie wyprasza. Pociesza mnie w przykrościach. Daje mi siłę w walce z moimi wadami.

Jestem Jej synem („biorę Ją do siebie”), to znaczy pozwalam Maryi, by prowadziła mnie do Jezusa, ubierając w Swoje własne piękno. Miłość do Jezusa tak przepelnia Serce Maryi, że ogrania także i mnie, biednego, słabego człowieka, splamionego grzechami. Dzięki temu, gdy ociągam się z miłowaniem Boga i bliźniego, Maryja daje mi Swoją własną miłość do Jezusa i do moich braci.

W Maryi jest bezmiar miłości, czyli świętości. Dobrowolne „zabieranie Maryi do siebie”(oddawanie się Matce Bożej) jest jednoczesnym błaganiem, by Maryja – przyjmując nas jako swoje dzieci i swoich niewolników – napełniała nas bezmiarem swej miłości, byśmy i my byli święci. Odtąd Jezus patrząc na nas, będzie widział świętość swej Matki: Jej pokorę, Jej posłuszeństwo, Jej gorącą miłość – i tym bardziej będzie owej świętości błogosławił. Dlatego trzeba uczynić wszystko co możliwe, bym przez grzech nie oderwał się Maryi (nie „wypędził” Jej ze swego domu).

Św. Ludwik Grignion de Montfort, Traktat o doskonałym nabożeństwie...: Bóg chciał rozpocząć i zakończyć swe największe dzieła przez Najświętszą Maryję Pannę(Nr 23 - 25)

Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je morzem. Utworzył On też zbiornik wszystkich swoich łask i nazwał go Maryją. Bóg Najwyższy posiada skarbiec, składnicę bardzo bogatą, w której zamknął wszystko, co piękne, cenne, rzadkie i kosztowne, nawet własnego Syna. Tą przebogatą skarbnicą jest właśnie Maryja. Święci nazywają Ją „Skarbem Pana”, bo z Jego to pełni ludzie są wzbogacani.

Bóg Syn swojej Matce dał wszystko, co swym życiem, śmiercią, swymi nieskończonymi zasługami i przedziwnymi cnotami wysłużył. Uczynił Ją Szafarką tego wszystkiego, co Ojciec Mu dał w dziedzictwie. Przez Nią daje swoim członkom udział w swych zasługach i cnotach i przez Nią

rozdaje łaski swoje. Maryja jest Jego tajemniczym kanałem, przewodem, przez który łagodnie a obficie płyną bogactwa Jego miłosierdzia.

Bóg Duch Święty udzielił Maryi, swojej wiernej Oblubienicy, niewypowiedzianych darów. Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak, iż Ona jedna rozdziela wszelkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce. Toteż nikt z ludzi nie otrzyma żadnego daru niebieskiego, który by nie przeszedł przez Jej dziewicze dłonie, albowiem wolą Boga jest, abyśmy wszystko mieli przez Maryję. W ten sposób chciał Najwyższy wzbogacić, podnieść i uczcić Tę, która z pokory przez całe życie chciała być ubogą i ukrytą, uniżając się aż do głębi nicości.

Tak uczy Kościół, a z nim święci Ojcowie.

Oddanie się Matce Bożej jest wspaniałym sposobem wytrwania w dobrym (Nr 173 - 175)

Do owego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy (tj. oddania się Maryi) zachęca nas skutecznie ta okoliczność, iż stanowi ono cudowny środek wytrwania w cnocie i wierności. Skąd bowiem bierze się to, iż większość nawróconych grzeszników nie potrafi wytrwać? Skąd bierze się to, że tak łatwo znów popadamy w grzech? Skądże pochodzi, że większa część sprawiedliwych, zamiast postępować w cnocie i wzrastać w łasce, częstokroć traci tę odrobinę posiadanych cnót i łask? Jak wykazałem poprzednio, nieszczęście to pochodzi stąd, że człowiek – przecież tak bardzo skażony, słaby i niestały – przecenia siebie samego, opiera się na własnych siłach i sądzi, że sam zdoła zachować skarb łask, cnót i zasług. Przez to nabożeństwo Najświętszej Dziewicy, która jest wierna, powierzamy wszystko, co posiadamy; uznajemy Ją za Powiernicę wszelkich naszych dóbr natury i łaski; zawierzamy Jej wierności; opieramy się na Jej potędze, na Jej miłosierdziu i miłości, ażeby to Ona zachowała i pomnażała nasze cnoty i zasługi – wbrew diabłu, światu i ciału, czyniących wszystko, by je nam odebrać. Człowiek mówi do Maryi jak dziecko do matki, jak wierny sługa do swej pani: *Depositum custodi – Strzeż depozytu mego*. Moja dobra Matko i Pani, uznaję, że dotąd za Twoją przyczyną otrzymałem więcej łask od Pana Boga, niż na to zasługiwałem, a smutne doświadczenia, jakie zdobyłem, pouczyły mnie, że skarb łaski noszę w bardzo kruchym naczyniu i że jestem zbyt słaby i nędzny, by go sam zachować. Młody jestem i wzgardzony. Błagam Cię więc: wszystko, co posiadam weź w depozyt, i zachowaj Swą wiernością i potęgą. Jeśli Ty będziesz się mną opiekować, nie stracę nic; jeśli Ty mnie podtrzymywać będziesz, nie upadnę; jeśli Ty mnie osłaniać będziesz, uchronię się przed nieprzyjaciółmi.

O tym właśnie mówi św. Bernard, aby nas do tego nabożeństwa zachęcić: *jeśli Ona cię wspiera, nie upadniesz; jeśli cię osłania, nie będziesz się lękał; gdy przewodzi, nie zaznasz znużenia; gdy okazuje ci łaskę, docierasz do portu zbawienia*.

Św. Bonawentura mówi to samo dobitniej: *Najświętsza Dziewica nie tylko sama zachowywana jest w pełni świętości, lecz utrzymuje i zachowuje świętych w pełni ich życia wewnętrznego, by nie zmniejszała się ich świętość. Maryja zapobiega, by nie obniżały się ich cnoty, by nie malały ich zasługi, żeby ich łaski nie ginęły, a szatani im nie szkodzili; kiedy zaś grzeszą, wstrzymuje karzącą rękę Syna*.

Najświętsza Maryja Panna jest Dziewicą wierną, wiernością naprawiającą szkody spowodowane wiarołomstwem niewiernej Ewy, i wyprasza wszystkim, którzy się do Niej przywiążą, wierność Bogu i wytrwałość. Dlatego pewien święty porównuje Ją z silną kotwicą, co broni człowieka przed rozbiciem na wzburzonym morzu doczesnego życia, gdzie tyle dusz ginie z powodu braku tego silnego oparcia: *Przywiązujemy – powiada on – dusze nadzieją do Ciebie jako do silnej kotwicy*. Przecież to do Niej najbardziej przywiązywali się święci, którzy ocalili, i do Niej przywiązywali drugich, by wytrwali w cnocie. Szczęśliwi więc, tysiąckroć szczęśliwi są chrześcijanie, co teraz przywiązują się do Niej jako do silnej kotwicy i wiernie przy Niej trwają. Nie zgubią ich burze tego świata, nie zniszczą ich niebieskich skarbów. Szczęśliwi wchodzący do Niej, jak do arki Noego! Wody potopu grzechu, w których tylu zginęło, nie zaszkodzą im, *albowiem ci* – mówi Maryja z

Mądrością – którzy ze Mną nad swym zbawieniem pracują, nie upadną. Szczęśliwe niewierne dzieci nieszczęsnej Ewy, co przywiązują się do Matki i Dziewicy zawsze wiernej i niezawodnej i zawsze kochającej tych, co Ją kochają, i to nie tylko miłością uczuciową, lecz miłością prawdziwą i skuteczną. Chroni Ona swych czcicieli wielką obfitością łask, by nie cofali się w cnoście, nie upadali w drodze i nie utracili łaski Jej Syna.

Modlitwa do Matki Bożej:

Matko najlepsza, tak bardzo potrzebuję Twojej miłości. Przygarnij mnie do Siebie. Oświeć mnie, abym zrozumiał, do jakiego stopnia Tobie wszystko zawdzięczam. Chcę Cię gorąco kochać, bo wszystko, co tylko Bóg mi daje, daje mi przez Ciebie. Domie Złoty, przepelniony Bogiem, oddaję się Tobie na zawsze i chowam się w Tobie, by znaleźć wszystko. Chcę uczestniczyć w Twojej niezmiennej wierności dla Boga. Tobie stanę się tak uległy, że będziesz mogła z całą swobodą działać, modlić się, cierpieć i kochać we mnie. Czyń ze mną, co się Tobie podoba – na większą chwałę Boga. Amen.

NA ZAKOŃCZENIE DNIA:

Litania loretańska do NMP

Modlitwa: Boże, mój Ojczy, niech przyjęcie Najświętszego Sakramentu mnie odrodzi, niech mnie oczyści z dawnych grzechów i da mi udział w tajemnicy zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.